VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 147)**

z dnia 26 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 147)

26 kwietnia 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o stanie prac nad projektem konkluzji na posiedzenie Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii w dniu 7 czerwca 2013 r. na temat energii;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Grażyna Berent-Kowalska** Naczelnik Wydziału Bilansów Paliw, Surowców i Materiałów w Departamencie Produkcji Głównego Urzędu Statystycznego, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji oraz **Lena Kolarska-Bobińska**, **Paweł Kowal**, **Krzysztof Lisek**, **Jacek Protasiewicz**, **Joanna Senyszyn**, **Marek Siwiec**, **Bogusław Sonik** i **Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych oraz **Joanna Kowalska** i **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chciałabym bardzo serdecznie przywitać panią europoseł Lenę Kolarską-Bobińską, członka Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i energii Parlamentu europejskiego. Rząd będzie reprezentowany przez pana ministra Tomasza Tomczykiewicza.

Chciałabym państwa prosić o dyscyplinę czasową, ponieważ jednak mamy tylko jeden temat, nie będę tego uszczegóławiać. Prosiłabym tylko panią europoseł i pana ministra, żeby wypowiedzi wprowadzające mieściły się w granicach 10 minut, bo później będzie czas na pytania i dyskusję.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. W związku z tym porządek obrad uznaję za przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia informacji o stanie prac nad projektem konkluzji na posiedzenie Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii w dniu 7 czerwca 2013 r. na temat energii. Proszę o zabranie głosu pana ministra. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani poseł, zajmę trochę mniej czasu – będzie mieć go więcej pani poseł, która bezpośrednio pilnuje tych spraw.

Konkluzje Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii jest odpowiedzią na Komunikat Komisji Europejskiej „Uruchamianie wewnętrznego rynku energii". Komunikat Komisji Europejskiej został ogłoszony 15 listopada 2012 r. Ministerstwo Gospodarki, we współpracy z partnerami społecznymi oraz ministerstwami, urzędami i przedsiębiorstwami energetycznymi, opracowało projekt stanowiska rządu, który został przyjęty przez KSE w dniu 21 stycznia br. Wyciąg ze stanowiska rządu został przekazany

do Komisji Europejskiej jako wkład Polski do dyskusji na Komunikatem. Komunikat odwołuje się do wytycznych Rady Europejskiej z 2011 r., zawierających sformułowanie o potrzebie zakończenia tworzenia wewnętrznego rynku energii do 2014 r. oraz likwidacji wysp energetycznych w stosunku do każdego państwa członkowskiego Unii Europejskiej do 2015 r.

Prezentacja i wstępna dyskusja w sprawie Komunikatu odbyła się na posiedzeniu Rady TTE-enrgia w dniu 3 grudnia 2012 r. Pogłębiona debata polityczna odbyła się podczas posiedzenia Rady TTE-energia 22 lutego 2013 r. W dniu 4 marca na posiedzeniu Grupy Roboczej ds. Energii prezydencja dokonała prezentacji pierwszego projektu konkluzji i odbyła się wstępna dyskusja. Obecnie kontynuowane są prace nad dokumentem na poziomie Grupy Roboczej. Przyjęcie konkluzji przewidziane jest na posiedzeniu Rady TTE-energia 7 czerwca 2013 r.

W odpowiedzi na Komunikat Komisji Europejskiej, prace toczą się także w Parlamencie Europejskim. Posłem sprawozdawcą został pan premier Jerzy Buzek. W dniu 20 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Parlamentu Europejskiego ds. Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, na którym przeprowadzono dyskusję w sprawie tego Komunikatu – pani poseł będzie nas o tym szczegółowo informować.

Polska popiera ogólne założenia projektu konkluzji, opracowane na podstawie „wsadów" państw członkowskich. Głównym punktem rozbieżności jest zapis dotyczący problemu nieplanowanych przepływów energii elektrycznej. Polska w tej kwestii podejmuje skoordynowane działania i proponuje wspólne zapisy wraz z państwami Grupy Wyszechradzkiej. Polska, jako państwo prezydencji, w ramach Grupy, podjęło rolę lidera i inicjatora tych działań. Obecnie trwają prace mające na celu przyjęcie kompromisowej wersji zapisu dotyczącej nieplanowanych przepływów.

Projekt konkluzji porusza głównie kwestie zawarte w Komunikacie Komisji. Najważniejsze z nich, to – po pierwsze – przyszłe ramy dla skoordynowanego na poziomie regionalnym i unijnym tworzenia rynku mocy wytwórczych w państwa Unii Europejskiej, jako narzędzia utrzymywania właściwej wystarczalności wytwarzania energii elektrycznej. Po drugie, podejmowanie działań na rzecz zwiększenia roli konsumentów jako aktywnych i świadomych swych praw podmiotów w dalszym integrowaniu rynku energii, a także podkreślenie wagi ochrony odbiorców wrażliwych. Następnie, pełne wdrożenie Trzeciego Pakietu energetycznego, w tym unbundlingu, jako fundamentalnego czynnika warunkującego dalszy rozwój konkurencyjności na rynku i inwestycji infrastrukturalnych. I wreszcie, rozwój inteligentnych liczników, sieci i urządzeń zintegrowanych z instalacjami mikrogeneracyjnymi.

Oprócz wspomnianego problemu nieplanowanych przepływów energii elektrycznej, projekt konkluzji odnosi się do innych kwestii, ważnych dla przyszłego kształtu rynku energii i jego integracji w ramach wewnętrznego rynku Unii Europejskiej. Polska popiera przede wszystkim bardziej elastyczne zapisy dotyczące negatywnego wpływu cen regulowanych na rynek oraz zapisy podnoszące wagę i potrzebę rozwoju infrastruktury energetycznej, w tym rozbudowy trans granicznych połączeń elektroenergetycznych. Z punktu widzenia Polski, istotne są odniesienia do roli zasobów własnych źródeł energii w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego poprzez zmniejszanie uzależnienia od dostaw zewnętrznych. Ważne jest także podkreślenie w obecnym projekcie konkluzji kwestii kształtowania bilansu energetycznego przez państwo członkowskie. Działania te powinny następować przy minimalizowaniu ewentualnych negatywnych skutków dla państw sąsiednich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Teraz oddam głos pani europoseł Lenie Kolarskiej-Bobińskiej. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Lena Kolarska-Bobińska:

Jeśli będę mówić za długo, to proszę mnie dyscyplinować. Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Powiem państwu po prostu o kilku najważniejszych bieżących sprawach, które toczą się w Parlamencie Europejskim – w ogóle, między Radą, Komisją a Parlamentem Europejskim – żeby mieć ogólny obraz. Szczegóły dodam może potem, odpowiadając na pytania.

Pan minister mówił o budowie rynku wewnętrznego. Rzeczywiście jest to jedna z najważniejszych spraw, ale jest to w zasadzie raport niekonfliktowy – jak bym powiedziała. Wszyscy tu zgadzają się, że trzeba budować wewnętrzny rynek, bo jedynie to może nam zapewnić konkurencyjność i bezpieczeństwo. Problem oczywiście polega na tym – skoro już dochodzimy do szczegółów – że, kiedy mówimy, iż trzeba inwestować w wyspy, to wtedy chodzi o to, żeby pieniądze na infrastrukturę nie szły trochę tu, trochę tu i trochę tu, bo wiadomo, że między Belgią a Francją jest mnóstwo interkonektorów, a między Polską i jej sąsiadami jest ich bardzo mało – i to samo dotyczy państw bałtyckich. Trzeba więc, budując ten raport i wewnętrzny rynek, pilnować takich szczegółów.

Ja państwo wiedzą, odbywa się w tym tygodniu spotkanie ministrów do spraw energetyki i środowiska. Miało być tam omawiane kilka spraw. Skupiono się przede wszystkim na kwestii ETS-u. I temu chciałabym poświęcić kilka zdań, żeby państwo wiedzieli, co się będzie dalej z tym działo.

Jak państwo wiedzą, Polacy – budując tam różnego rodzaju koalicje i rozmawiając z kolegami z różnych frakcji – odnieśli tam duży sukces, ponieważ udało się Parlamentowi odrzucić propozycję ETS-u. Odrzuciliśmy ją jednak tylko 19 głosami – do końca nie byliśmy pewni, czy to się uda. To była bardzo cienka granica, ale – co ciekawe – podziały nie szły ideologicznie, tylko poprzez kraje, a nawet regiony. Na przykład, Niemcy są całkowicie podzieleni w tej kwestii. Część europosłów z Niemiec głosowała „za", a druga część – „przeciw". I wśród socjalistów, którzy zwykle są bardziej „zieloni", duża część też głosowała za *backloadingiem*, zresztą za namową ich własnych polityków.

Dalsze prace wyglądają następująco. Ten projekt wrócił do Komisji Środowiska. Komisja nie wycofała tego projektu i prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu będzie ponowne głosowanie nad tym dokumentem. Tego, czy on będzie dosłownie taki sam, czy lekko zmieniony, nie wiemy. Jest 70% szansa, że on będzie i będziemy nad nim głosować.
Oczywiście, przez te dwa miesiące wszystkie rządy, grupy i formy będą naciskać, lobbować i kształtować opinię na ten temat.

Na posiedzeniu Rady, gdzie spotkali się ministrowie i rozmawiali o tym, nie doszło do żadnych konkluzji, ponieważ, tak naprawdę, większość krajów popiera tę koncepcję *backloadingu* jako będącą w ich interesie – jest tu z nami pani Mika-Bryska z przedstawicielstwa europejskiego, która zna wszystko od podszewki, jeśli chodzi o sprawy Rady, więc w razie czego mnie poprawi. Tak więc, większość krajów jest zdecydowanie „za", natomiast
przesądza stanowisko Niemców, którzy postanowili nie zająć stanowiska w związku ze zbliżającymi się wyborami. Jest tam duży konflikt między Ministerstwem Klimatu a Ministerstwem Gospodarki – są dwie różne opcje – i Niemcy na razie nie zabrali w tej sprawie głosu i nie zajęli stanowiska. Ta sprawa wróci jeszcze w maju, na spotkaniu przywódców krajów. Tak więc, na razie wiemy, że prawdopodobnie będzie to głosowanie. I chcę powiedzieć, że w tym głosowaniu, które było, jako Grupa EPP – do której należy Platforma Obywatelska i PSL – byliśmy w stanie rzucić koło ratunkowe. Ponieważ nie byliśmy do końca pewni, jak to wyjdzie, cała nasza grupa polityczna – chadecka, bo konserwatyści są bardziej na prawo – przygotowała dwie poprawki, które miały być kołem ratunkowym na wypadek, gdyby to przeszło. Teraz, przy tym głosowaniu, nie będzie to możliwe. To były poprawki łagodzące i osłabiające wymowę tego. Teraz, kiedy będzie głosowanie, zgodnie z procedurą Parlamentu Europejskiego, nie będzie można tego zrobić – będzie więc naprawdę „bierz" albo „odrzuć". I to będzie bardzo trudne. Ważne jest w tej kwestii, by wszyscy europosłowie z różnych frakcji politycznych z Polski współdziałali i jednakowo głosowali i porozumiewali się. I każdy z nas mobilizował kolegów w swoich frakcjach politycznych.

Druga sprawa. Skoro już jestem przy głosie, powiem, że z gazem łupkowym sytuacja wygląda następująco. Rozmawiałam – jeszcze wczoraj – z osobą z gabinetu komisarza Potocznika. Komisja Europejska jeszcze nie wie, z czym wyjdzie na jesieni – albo to będzie osobna legislacja łupkowa, albo to będzie część innych dyrektyw, na przykład,

wodnej, albo będzie to po prostu „zielony papier". Nie wiadomo. Wiadomo jednak, proszę państwa, że prawdopodobnie decyzja nie będzie już podejmowana przez ten parlament. Czyli, o ile odnośnie do ETS, tak – w czerwcu lub lipcu – o tyle, jeśli chodzi o gaz łukowy, Komisja przedstawi swoje stanowisko, może nawet będziemy dyskutować, ale nie będzie czasu na podjęcie tych decyzji, bo, tak naprawdę – i to trzeba pamiętać – ten parlament już wykańcza poszczególne rzeczy. Ten parlament już nie zaczyna żadnych innych.

Mówiłam już o ETS-ie i o gazie łupkowym. Trzeci, to jest pakiet klimatyczny, czyli *roadmap*, czyli te cele 40, 30 i brak celów przy Energy Efficency. Trwają prace i dyskusje na ten temat, ale też „ugniatanie" stanowisk. Komisja Europejska wyszła z propozycją redukcji celów klimatycznych dotyczących CO_2 o 40% – to jest wartość negocjacyjna. Prawdopodobnie zmierzają do zgody na 30% – jak wiemy, teraz jest 20% – ale to będzie jeszcze trwać i nie sądzę, żeby ten parlament również tę decyzję podjął. Tak więc, rozstrzygnięcie wielu z tych kwestii zależy od tego, jaki będzie skład nowego Parlamentu Europejskiego po kolejnych wyborach, bo tam jest kontynuacja prac – oni podejmą te sprawy, które myśmy przygotowali, ale wtedy zapadną kluczowe decyzje. Będziemy o tym decydować w ramach kończenia prac o „Horyzoncie 2020".

I jeszcze dwie kwestie dotyczące energetyki jądrowej – będziemy o tym decydować w ramach trwających prac. Pierwsza, to nowe standardy bezpieczeństwa – jest to dyrektywa, która prawdopodobnie w lipcu będzie głosowana przez Parlament Europejski. Zaostrza ona kryteria bezpieczeństwa, podnosząc tym samym koszty budowy nowych elektrowni – ale takie jest oczekiwanie opinii publicznej. Druga, to reguły ubezpieczenia obiektów nuklearnych. To będzie druga kwestia dotycząca energetyki nuklearnej.

I to tyle, rysując ogólny horyzont naszych prac w Parlamencie, a resztę chętnie opowiem państwu w dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Nowak i pan poseł Naimski – w tej kolejności.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to rzeczywiście bardzo istotne problemy – ETS, gaz łupkowy, pakiet klimatyczny, energetyka jądrowa – niestety, wzbudzające w Europie bardzo wyraziste i mocne podziały. I na przykładzie *backloadingu* mam pytanie. Czy jest pole do kompromisu polegającego chociażby na tym, abyśmy – skoro możemy przegrać *backloading* – porozmawiali o *benchmarkach* uwarunkowanych poszczególnymi rodzajami paliwa? Bo w tej chwili jesteśmy sprowadzeni do gazu, a być może, gdybyśmy mogli *benchmarki* zastosować w stosunku do węgla brunatnego i kamiennego, do gazu itd., to ten *backloading* w razie przegranej byłby dla nas mniej dramatyczny, bo swój dramatyzm on oczywiście ma.

Drugie pytanie – o COP 19. Jak wiemy, Warszawa będzie niedługo gościć Europę w kontekście rozmowy o dalszych działaniach na rzecz ograniczenia emisyjności i o porozumieniu, które ma być porozumieniem światowym, a które prawdopodobnie nim nie będzie, bo prowadzona jest zbyt duża gra interesów. Jak widzimy swoje główne przesłanie, jako Warszawa? W którą stronę będziemy szli i na ile będziemy się otwierać lub zamykać na pewne rozstrzygnięcia? Uważam – zresztą tak uważa rząd polski, i to jest słuszne stanowisko – że trzeba do tego tematu podchodzić globalnie, a nie regionalnie. To znaczy, że Unia Europejska nie powinna przodować w czymś, co często jest przedsięwzięciem często pozbawionym racjonalności.

Niedługo ukaże się raport IPCC poświęcony zmianom klimatu. On ma być odsłaniany w częściach. Dziwię się, że tylko IPCC zgłasza takie rozstrzygnięcia, badania. Dlaczego nie ma badań innych organizacji i naukowców, którzy by ewentualnie odpowiedzieli na to, czy główne założenia IPCC, które są podstawą wszelkiego typu COP-ów, są słuszne?

I trzecia sprawa, to rynek mocy a rynek odnawialnych energii. Ten rynek mocy pojawia się jako coraz poważniejsze wyzwanie w Europie. Ono musi się pojawić z tej perspektywy, że rynek OZE jest coraz bardziej rynkiem wznoszącym. My, jako państwo, chcemy traktować OZE w kategoriach minimalnych, mimo wszystko, czyli, nie będziemy

dążyć do maksymalizacji produkcji energii z OZE, aczkolwiek bardzo zwrócimy uwagę na energetykę rozproszoną, konsumencką – i tu bardzo ważne są inteligentne sieci – ale w Europie, szczególnie w Niemczech, widać bardzo dużą tendencję do tego, aby OZE zdominowało energetykę tego kraju. A jako że Niemcy są głównym graczem na rynku, powstaje pytanie, czy czasem ten gracz nie będzie jednak dążyć do odstąpienia od tych minimalnych założeń na rzecz zdecydowanie większych. I tu pojawia się rynek mocy, który musiałby być rynkiem dofinansowywanym, tak samo jak rynek OZE obecnie. Wówczas gotowość energetyki konwencjonalnej do tego, żeby zabezpieczyć ubytki mocy, będzie kosztować. I to będzie kosztować tak, że może to zdestabilizować naszą sytuację. To może tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Jeszcze co najmniej trzy osoby. Pan poseł Naimski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani poseł, na początek chciałbym powiedzieć, że szkoda, że nie mamy projektu Konkluzji, dlatego, że byłaby podstawa do tego, żeby porozmawiać o konkretach. Na przyszłość – byłoby lepiej, gdybyśmy w Komisji mogli porozmawia na temat kształtu konkluzji wtedy, kiedy toczą się negocjacje w tej sprawie w grupie roboczej czy w grupach roboczych w Brukseli. To jest ten moment, kiedy można rzeczywiście zgłaszać uwagi, które mają szansę być uwzględnione. Potem, to jest musztarda po obiedzie.

Jednak, wracając do kwestii merytorycznych, chciałbym odnieść się problemu ETS-u. Chciałbym zapytać pana ministra i panią poseł, jaki jest rozkład stanowisk wobec brytyjskiego pomysłu ustalenia odejścia od ETS i ustalenia minimalnej ceny na emisję. Brytyjczycy proponują u siebie 8 euro – to jest ca dwa razy więcej niż w tej chwili wskazuje rynek. To jest propozycja, która – jak myślę – będzie coraz częściej się powtarzać. Chciałbym więc wiedzieć, jak to wygląda i jakie ewentualnie jest nasze stanowisko, czyli rządu, w tej sprawie.

Druga rzecz, to podniesiona przed chwilą przez pana posła kwestia rynku mocy wytwórczych. Otóż, to jest problem złożony, dlatego, że dotyka on sytuacji, w których, nie tylko w sektorze odnawialnych źródeł energii, ale i w sektorze konwencjonalnych źródeł energii, mamy problem – mówiąc krótko – z planem biznesowym dla nowopowstających mocy, nowopowstających elektrowni. Otwarte jest pytanie, czy w związku z tym pomysłem, który w tej chwili jest zarysowany z grubsza, można myśleć ze strony polskiej o takim tego ukształtowaniu, żebyśmy mogli zabezpieczyć nasze inwestycje również w klasyczne źródła energii. Bo nie ma powodu, żebyśmy się godzili na takie rozwiązanie prawne, które będzie kolejnym narzędziem – faktycznie rzecz biorąc – destabilizującym rynek, czyli, ugruntowującym dotację do nierentownych skądinąd technologii w sektorze odnawialnych źródeł. Jakie są pomysły w tej sprawie? Bo my dzisiaj po to się spotkaliśmy, żeby niekoniecznie dyskutować na temat konkretnych zapisów w konkretnym dokumencie, tylko, żeby porozmawiać o pewnych tendencjach i pomysłach, jakie są wymieniane. To oczywiście dobra wiadomość, którą nam pani poseł przekazała, na przykład, że w sprawie gazu łupkowego mamy spokój mniej więcej do roku 2014, bo zanim zbierze się nowy parlament, to mam nadzieję, że wiele rzeczy da się do tego czasu zrobić w praktyce. I to może będzie dobrze. Dziękuję bardzo. To tyle, na razie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby teraz zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Zatem bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Nie wiem, w jakiej kolejności… Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł do PE Lena Kolarska-Bobińska:

Ja bardzo szybko. Państwo powiedzieli o dwóch różnych pomysłach, jak wyjść z tego klinczu ETS-owego. Jeden z tych pomysłów był na różne *benchmarki* na różne paliwa. Pan poseł Naimski mówił o tym, żeby ustalić minimum cen. Chcę państwu powiedzieć – tak, obie kwestie są rozważane i trwa w tej chwili burza mózgów. Bo stanowisko EPP jest takie – pomyślmy o reformie strukturalnej całego systemu ETS-u. Na razie robimy

drobne ruchy, pomyślmy o reformie. Zaczyna w tej chwili pracować wąski zespół – kilka osób z Komisji Energii i kilka z NV – gdzie będziemy przygotowywać koncepcję, co dalej. Z jednej strony – jak się przygotować do następnego głosowania, a z drugiej strony – koncepcję dotyczącą ETS-u.

Myślę więc, że bardzo warto, aby państwo zamówili jakieś ekspertyzy, żeby rząd też o to wystąpił, abyśmy mieli własną koncepcję, jak to rozwiązać, bo bardzo trudno jest potem się bronić – lepiej mieć jakąś koncepcję i z nią wychodzić do przodu. Na razie jest to korzystne, ale wiadomo, że to się skończy. Jeż trzeba o tym myśleć, zwłaszcza, że te wszystkie głosowania pokazały, iż klimat w Europie wobec polityki energetyczno-klimatycznej zmienia się. Moim zdaniem, kryzys ekonomiczny w tej chwili bardzo wyraźnie powoduje wzrost myślenia ekonomicznego o ETS-ie, a także o OZE. Sama Komisja dwa czy trzy razy, w różnych miejscach, mówiła o wycofywaniu w przyszłości dopłat do OZE, że to musi być rynek. Powoli coraz głośniej o tym się mówi. A to jest dla nas bardzo korzystne.

A jeśli chodzi o to spotkanie ministrów, było to nieformalne spotkanie – zapewne państwo będą o tym mówić więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. Poproszę, żeby o szczegółach powiedziała pani dyrektor Mika-Bryska, która dziś pracuje już w Ministerstwie Gospodarki, a uczestniczy we wszystkich spotkaniach i zna szczegóły, niuanse i propozycje, które padają formalnie nieformalnie. Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:

Dziękuję bardzo. Kolejno odpowiem na pytania. Pierwsze pytanie, pana posła Nowaka, czy jest pole do kompromisu, jeżeli chodzi o *backloading* – rozumiem, że chodzi o szerszy kontekst zmian proponowanych przez Komisję Europejską i bardzo dużą grupę krajów odnośnie do sposobu funkcjonowania systemu ET, określonego w dyrektywie EU ETS.

Stanowisko rządu polskiego jest jednoznaczne – zerojedynkowe. Nie ma opcji. Czyli, obowiązuje dyrektywa EU ETS. Skoro Komisja Europejska i kraje członkowskie powtarzają, że biznes powinien mieć stabilne warunki inwestowania, a jednym z bardzo ważnych elementów, który musi być brany pod uwagę przez każdego inwestora, jest cena CO_2, w związku z tym, te reguły, które zostały określone w dyrektywie, powinny obowiązywać – nie powinny być zmieniane w momencie, kiedy dopiero co dyrektywa weszła w życie. W związku z tym, w tym zakresie nie podejmujemy żadnych dyskusji w ramach posiedzeń Rady Unii Europejskiej. Przypomnę, tylko, że tym zajmuje się Rada ds. Środowiska, a wiodącym jest minister ds. środowiska, natomiast my bardzo blisko współpracujemy z ministrem środowiska z prostej przyczyny – przecież to dotyczy w dużej mierze sektora energetycznego i przemysłu jako takiego. W związku z tym nie wchodzimy w żadne dyskusje ani z Komisją, ani z krajami członkowskimi, odnośnie do możliwości zmian *ad hoc* warunków działania na rynku CO_2.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że sam *backloading* w takiej postaci, w jakiej w tej chwili jest dyskutowany w parlamencie, a już został zaakceptowany przez Radę ds. Środowiska, to jest jednorazowe przesunięcie licytacji 900 mln uprawnień z lat 2013-2015 na lata 2028-2020. Mamy pełną świadomość tego, że, tak naprawdę, jest to tylko papierek lakmusowy wskazujący krajom członkowskim i parlamentowi, jak dalece Komisja może się posunąć z mocnym przyzwoleniem krajów członkowskich na dalsze – my mówimy – manipulowanie prawne krótkookresowe na bazie dyrektywy. I to, tak naprawdę, jest najbardziej niebezpieczne, dlatego, że Komisji mniej chodzi o ten *backloading*, jaki mamy teraz na stole, czyli jednorazowe wycofanie znacznego wolumenu, ale nie takie, który spowoduje drastyczny wzrost ceny. Boimy się dużo bardziej tego, co Komisja zapowiedziała –i trwają publiczne konsultacje w tej sprawie – tak zwanych

zmian strukturalnych, które zostałyby wprowadzone do obecnej dyrektywy EU ETS i ewentualnie do innych unijnych aktów, być może nawet nowych.

W tym kontekście chciałbym przypomnieć ciągle powracający pomysł Komisji i wielu krajów członkowskich, aby niezależnie od dyrektywy EU ETS wprowadzić również tak zwane Standard Performance, czyli, pewien poziom emisji CO_2 na, na przykład, megawatogodzinę, która nie mogłaby być przekroczona. Gdyby była przekroczona, po prostu elektrownia nie mogłaby pracować. I oczywiście rzucane są różne standardy – 400, 500 – na wybadanie reakcji. Przy czym wszyscy wiedzą, że Komisji i dużej grupie krajów członkowskich chodzi o taki poziom standardów, który byłby nie do spełnienia, przy najbardziej zaawansowanych technologiach i bardzo wysokiej sprawności elektrowni bez CCS-u…

Poseł Piotr Naimski (PiS):

A CCS-u nie ma…

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:

Nie ma CCS-u komercyjnie do strawienia… W związku z tym, mamy oczywiście swoje analizy. Jesteśmy aktywni w przekonywaniu i stolic, i krajów członkowskich, i Komisji, nie tylko w kwestiach technologicznych i w kwestiach uwarunkowań, ale również pokazujemy, na jakim etapie jesteśmy, jeśli chodzi o dochód obywatela, na jakim etapie jesteśmy, jeżeli chodzi o nasz *mix* energetyczny i że nadal chcemy opierać nasz *mix* na węglu, aczkolwiek w mniejszym zakresie niż do tej pory – jest to wskazane w programie rządowym rozwoju energetyki do 2030 r. – niemniej jednak, nie zamierzamy – i wyraźnie to artykułujemy – w długim okresie, bo w latach 2040-2050, rezygnować z węgla.

COP 19 – kolejne pana pytanie. Porozumienie globalne i na ile będziemy się otwierać na kwestię celów po 2020 r. Znowu stanowisko rządu, przynajmniej na dzisiaj, jest jednoznaczne – bez porozumienia globalnego Unia Europejska nie powinna podejmować awansem żadnych dalszych zobowiązań. Nie będę przytaczać argumentacji, bo ją wszyscy znamy. Przekazujemy Komisji i krajom członkowskim nasze analizy i badania, jakie byłyby skutki kolejnego zaostrzania celów na 2020 r. – bo przecież o tym też mówimy – i po 2020 r., i 2030 r., i 2040 r., w ramach tzw. milowych kamieni – do 2050 r. – nie tylko dla polskiej gospodarki, polskiego przemysłu, ale i przemysłu unijnego. Tłumaczymy, że nie możemy prowadzić różnych polityk, skore w żaden sposób nie są skoordynowane. Skoro Rada Europejska podjęła polityczne zobowiązanie, że nie możemy dopuścić do tego, żeby przemysł nie był liczącym się elementem PKB krajów członkowskich i Unii jako całości, i określiła, że minimum 20% PKB powinno być tworzone przez przemysł europejski, nie możemy ciągle mówić – tak tłumaczymy Komisji – że przez subsydia – i to na zasadzie dobrowolnej, czyli, jakiś kraj, jeśli go stać na to w ramach art. 10a dyrektywy UE ETS, to może uruchomić subsydia, żeby zapobiec wyciekowi produkcji z Europy, bo mniejsze kraje, które mają większe problemy budżetowe są bardziej restrykcyjne, jeżeli chodzi o pomoc publiczną… W każdym razie, uważamy, że pomoc publiczna dla przemysłu, który byłyby tym dotknięty, nie jest sposobem załatwiania sprawy, i to może spowodować rozmontowanie rynku wewnętrznego. Tak więc, wyraźnie mówmy – nie ma dyskusji o zaostrzaniu polityki bez globalnego porozumienia.

Były trzy pytania o OZE. Może więc globalnie odniosę się do tych trzech pytań w kwestii OZE.

Generalnie, według ocen Komisji Europejskiej i – znowu – wielu krajów członkowskich – a wszystkich tych, które mają udział OZE w *mixie* energetycznym – że są przesłanki, iż około roku 2020 przynajmniej część technologii OZE nie będzie wymagać subsydiów i że polityka Unii Europejskiej pod tym względem powinna być jednoznaczna. W momencie, kiedy dana technologia OZE staje się dojrzała, subsydia powinny być absolutnie wycofane, a jeżeli nie są, to jest oczywiste, że jest to niedozwolona pomoc publiczna. Być może, po 2020 r. trzeba będzie jeszcze jakiegoś czasu – nikt nie jest w stanie odpowiedzialnie określić, jaki to czas – na wsparcie tych technologii, które będą tego wymagać. Natomiast, my ciągle powtarzamy, że nie jesteśmy przeciwko rozwojowi OZE. W naszym *energy-mix* do 2020 r. zobowiązaliśmy się zrealizować cel na poziomie 15,5%, natomiast, tłumaczymy, że kwestia rozwoju OZE musi być skorelowana jeszcze z innymi

kwestiami czysto rynkowymi, między innymi, z kwestią *backupów*. Na razie nie ma systemowego rozwiązania technicznego, żeby zapewnić sobie właściwe magazynowanie wolumenu energii i, niestety, musimy utrzymywać źródła konwencjonalne lub inne, ale nie OZE, albo OZE, ale takie, które są stabilne, takie, jak, na przykład, biomasa, które będą ten *backup* utrzymywać. A to też są koszty. Powtarzamy – to też są koszty, które, tak naprawdę, trzeba by doliczyć.

Ciągle powtarzamy – kochamy OZE, jak najbardziej. Na pewno są to technologie, które niezwykle szybko się rozwijają i ich koszty spadają – wystarczy spojrzeć na trajektorię schodzenia z kosztów, jeżeli chodzi o fotowoltaikę – natomiast, nie możemy gdybać, jeżeli nie rozwiążemy kilku podstawowych problemów. Dotyczy to również rozwoju infrastruktury. Czyli, nie chodzi tylko o to, żeby rozwijać infrastrukturę, ale i o to, że ona musi być rozwijana logicznie. Przykład Niemiec. Jeżeli główny punkt ciężkości produkcji OZE jest na północy, a odbiorcy na południu nie mają wystarczająco rozwiniętej sieci na osi północ-południe, ewidentny skutek jest taki, że cierpi Polska, cierpią Czechy i Słowacja. My już od dwóch lat walczymy wszelkimi dostępnymi metodami, łącznie z politycznymi, żeby ten problem rozwiązać i technicznie, i finansowo, bo w dodatku nie ma jeszcze legislacji unijnej, która zobowiązywałaby takiego pasażera na gapę, żeby za to płacił. W związku z tym, my mówimy dla OZE tak: niech każdy kraj idzie swoim rytmem, ma do tego prawo – przecież ciągle powtarzamy, że jest traktatowe prawo każdego kraju do rozwoju OZE – ale ten rozwój OZE musi uwzględniać właśnie te warunkowania, o których powiedziałam, między innymi, po to, żeby intensywny rozwój OZE w jednym kraju nie miał skutków negatywnych, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne innego kraju.

Pan poseł Naimski mówił, że szkoda, iż nie mamy projektu konkluzji. Ja to jeszcze sprawdzę, ale z mojej praktyki w Brukseli wynikało, że projekty są na stronach internetowych – one są tylko w wersji angielskojęzycznej. My pracujemy tylko na tekstach angielskojęzycznych, bo one zmieniają się co tydzień – REV 1, REV 2, REV 10, potrafimy dojść do REV 12. W związku z tym, one – przynajmniej wtedy, kiedy ja byłam w Brukseli – zawsze były dostępne na stronach internetowych Sekretariatu Rady Unii Europejskiej…

Poseł Piotr Naimski (PiS):
Oczywiście. Tym razem nie mogłem znaleźć. Być może, to mój błąd, ale…

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:
Ja to sprawdzę, bo…

Poseł do PE Lena Kolarska-Bobińska:
To było nieformalne. Nie było do tego przygotowania…

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:
Nie. Ja w tej chwili mówię o konkluzjach Rady Unii Europejskiej do spraw energii, do spraw rynku wewnętrznego, jako odpowiedzi na listopadowy Komunikat, nad którym teraz pracujemy w Grupie. Przez wiele lat praktyka była taka, że projekt konkluzji był umieszczony na stronach internetowych. Jednak ja to sprawdzę, bo bywają zmiany.

Odnotowałam trzy pytania pana posła Naimskiego. Jaka jest minimalna cena pozwolenia? Jakie jest stanowisko rządu?

Poseł Piotr Naimski (PiS):
Nie jaka jest minimalna cena, tylko…

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:
Jakie jest nasze stanowisko odnośnie do…

Poseł Piotr Naimski (PiS):
Wobec. Tak.

Zastępca dyrektora Departamentu Energetyki MG Małgorzata Mika-Bryska:
Mówię skrótowo, żeby nie powtarzać całości i nie zabierać czasu. Właściwie, dopowiedzi na to pytanie udzieliliśmy na początku. Uważamy, że – jak to przewiduje dyrektywa – cenę powinien wyznaczać rynek. Tak została zaprojektowana dyrektywa i nie powinno

się jej zmieniać, zwłaszcza, że ona dopiero zaczęła działać, a sytuacja dla nas – nie ma co ukrywać – jest zadowalająca. W związku z tym, uważamy, że jakiekolwiek określanie minimalnego-maksymalnego CAP-u w tej chwili nie ma żadnego uzasadnienia. Kiedy zaczęliśmy pracować w Radzie nad projektem dyrektywy UE ETS, Polska była krajem, który zaproponował właśnie takie ramy, w których byłyby utrzymane wahania ceny pozwolenia na emisję CO^2. Bardzo to forsowaliśmy. Głównie baliśmy się spekulacji na rynku. Baliśmy się, że ta spekulacja – co jest oczywiste – będzie najbardziej uderzać w nasz przemysł i nasz sektor energetyczny, natomiast właśnie Komisja i te kraje członkowskie, które teraz tak bardzo chcą tych właściwych sygnałów cenowych, teraz zaczynają mówić: „A może jednak cena minimalna?". My mówimy: „Nie, mieliście szansę, a byliście głusi. Teraz zaczynamy działać, pracować – dyrektywa dopiero wchodzi w życie. Ciągle powtarzacie – stabilność dla inwestora, więc nie zaprzeczajcie sobie codziennie". Taka jest teraz nasz retoryka.

Rynek mocy wytwórczych – słynne *generation adequacy*. W tej chwili trwają konsultacje społeczne w tej sprawie. Komisja zadała kilka kluczowych pytań. Temat w dużej mierze został wywołany przez kilka krajów członkowskich – w szczególności przez Niemcy, Francję i Hiszpanię – które poinformowały, że prowadzą u siebie system, tak zwany mechanizm *capacity*, czyli system wsparcia lub system wsparcia produkcji mocy wytwórczych tak, żeby osiągnąć adekwatność mocy w stosunku do popytu. Tak wywołany temat niesłychanie zaniepokoił wiele krajów członkowskich i Komisję, bo jeżeli różne kraje będą wprowadzać różne systemy – a systemy mogą być bardzo różne w ramach tego mechanizmu *capacity* – to, po pierwsze, może się w tym kryć pomoc publiczna, która może stanowić problem dla ciągle niedoskonałego rynku wewnętrznego. Po drugie, Komisja zaczęła dogłębnie badać ten temat i stwierdziła, że właściwe to jesteśmy na początku dyskusji na ten temat – właściwie nie wiemy, o czym mówimy, bo nie znamy kryteriów. Kraje członkowskie mają różne pakiety kryteriów – jest duża różnica w podejściu do oceny całej tej adekwatności. Czyli, są różne kryteria, różne metodologie i właściwie nie wiemy, co porównywać i do czego się odnosić. Dlatego właśnie uruchomiono konsultacje – jest obszerny dokument konsultacyjny – i w ramach prac z krajami członkowskimi, tak zwanej Grupy Koordynacyjnej ds. Energii Elektrycznej, została powołana tak zwana Grupa ad hoc, składająca się z krajów członkowskich plus Komisji – oczywiście, przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki jest tam obecny – gdzie mamy wypracować rekomendacje dla nas – krajów członkowskich, ale przede wszystkim dla Komisji Europejskiej – co przede wszystkim mamy zrobić w tej sprawie, żebyśmy sobie wzajemnie pomogli tam, gdzie jest to niezbędne, żebyśmy niezahamowani rozwoju rynku wewnętrznego i żeby Komisja nie musiała wiele lat walczyć z niedozwoloną pomocą publiczną w ramach spraw o naruszenia.

Właśnie pracujemy w ramach tej Grupy Roboczej na tym, o czym powinniśmy rozmawiać, co powinniśmy uzgodnić, co i na jakim szczeblu powinno być skoordynowane, co powinno być zharmonizowane i czy jest potrzebna głębsza interwencja na szczeblu unijnym, czyli legislacja, która obowiązywałaby wszystkie kraje. I, generalnie, większość krajów członkowskich uważa, że trzeba wypracować wspólne kryteria oceny tej adekwatności i wspólną metodologię, po o, żebyśmy porównywali porównywalne. Natomiast kraje członkowskie są dość mocno podzielone, jeśli chodzi o to, czy powinniśmy wypracować jeden mechanizm *capacity*, jak w ogóle powinien on wyglądać i jaka rola w tej ocenie adekwatności mocy wytwórczych miałaby być przyznana Unii Europejskiej, w ramach tak zwanej solidarności czy wzajemnej pomocy. Komisja często podkreśla, że są świetne uregulowania tej kwestii w ramach obecnego rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu – zresztą Polska miała bardzo duży udział merytoryczny w dyskusji nad tym rozporządzeniem. W tym rozporządzeniu gazowym jest wyraźnie powiedziane, jakie są kryteria, jakie są metodologie, że każdy kraj musi przygotować swoją ocenę bezpieczeństwa energetycznego gazu, a również region, a Komisja Europejska musi przygotować ocenę na poziomi unijnym plus pakiet środków zaradczych, w przypadku, gdyby kraj czy region potrzebowały wsparcia. Tak głęboko idących regulacji nie ma w rozporządzeniu dotyczącym bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej, dlatego, że wtedy wydawało się – również nam, w Polsce – bo to było 5 lat temu, a prace zaczęły się 6 lat

temu – że generalnie problemu, jeżeli chodzi o wystarczające moce wytwórcze energii elektrycznej, nie powinno być. Ceny wzrastały, była wola do inwestowania. Teraz sytuacja się zmieniła.

Stanowisko rządu, jeżeli chodzi o moce wytwórcze i mechanizm, jest otwarte, czyli, generalnie, dopuszczamy, że, być może, rynek nie wystarczy, natomiast zwracamy uwagę na to, że do tej kwestii należy podchodzić bardzo rozważnie, po to, żeby przez różne systemy wsparcia, które mogą stanowić ukrytą pomoc publiczną, i to bardzo dobrze ukrytą, nie powodować ciągle zakłóceń w tworzeniu się rynku wewnętrznego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pani poseł odnośnie do tej części.

Poseł do PE Lena Kolarska-Bobińska:

Chcę dodać, że jeśli chodzi o dopłaty do OZE, to będzie bardzo duże napięcie przez następne lata, dlatego, że, z jednej strony, wszyscy chcą jakby z tego schodzić – jak mówiłam – ze względów ekonomicznych itd. Jednak, z drugiej strony, podnoszenie poprzeczki do 30% celów klimatycznych w *new labels* oznacza konieczność dopłat w wielu typach i rodzajach energii. To będzie napięcie, które będzie nas czekać w następnych latach.

Druga rzecz, o której chciałabym powiedzieć. Nie mówiliśmy w ogóle o wydajności energetycznej, a Polska musi przedstawić swój plan, jak zamierza realizować tę dyrektywę krajową dotyczącą wydajności energetycznej. Myślę, że bardzo warto skupić się na realizacji właśnie tego z korzyścią dla nas wszystkich, dlatego, że już liczba otwartych przeciw nam procedur za to, że nie wypełniamy regulacji unijnych, jest bardzo duża – to osłabia naszą możliwość argumentowania w pewnych kwestiach, jeśli potem Komisja może nam zarzucić, że nie transponujemy prawa europejskiego na krajowe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Teraz otwieram drugą rundę dyskusji i pytań. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Unia jest w kryzysie gospodarczym. Wydawałoby się, w związku z tym, że Komisja Europejska i Rada będzie przede wszystkim racjonalizować gospodarkę unijną tak, żeby dać impuls rozwojowy. Tymczasem te cele – według mnie, bardziej ideologiczne niż praktyczne – dotyczące ochrony klimatu, w dalszym ciągu przeważają nad celami gospodarczymi, nad racjonalizacją gospodarki. Jednocześnie mówi się o wspólnym zarządzaniu gospodarką Unii Europejskiej. Ja byłem do tego pozytywnie ustosunkowany, ale mam wątpliwości, jeżeli tym samym urzędnikom, którzy preferują osiąganie celów niezgodnych z racjonalizacją gospodarki, powierzyć decyzje na temat gospodarki całej Unii Europejskiej, to możemy zajechać zupełnie gdzieś indziej niż nam by się chciało. To jest taka moja refleksja.

Teraz pytanie do pani poseł, dlatego, że do przedstawiciela rządu nie mogę tego pytania skierować. Komisja Europejska występuje cały czas jako całość, ale Komisja Europejska – według mnie – jest wewnętrznie podzielona. Miałem okazję słuchać wystąpienia pana komisarza Ettingera, który mówił mnie więcej to samo, co nasi ministrowie, jeśli chodzi o gospodarkę. Pytanie jest więc takie – dlaczego tego typu myślenie, jakie prezentuje pan komisarz Ettinger, nie przebija się w Komisji Europejskiej? Skąd się to bierze, że Komisja Europejska jako całość bagatelizuje dość jasne sformułowania, którymi przestrzega pan komisarz Ettinger? I czy pani komisarz, która zajmuje się klimatem, a w stosunku do której mam wątpliwości, czy bardziej emocjonalnie czy racjonalnie przedstawia swoje racje – wydawało mi się, że bardziej emocjonalnie niż racjonalnie… Dlaczego poglądy tego typu komisarzy biorą prym nad innymi poglądami w Unii Europejskiej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan europoseł Bogusław Sonik.

Poseł do PE Bogusław Sonik:

Dziękuję. Chciałbym zabrać głos z perspektywy członka Komisji Ochrony Środowiska, bo to jest *dossier* głównie naszej Komisji Ochrony Środowiska. Chciałbym powiedzieć

państwu, że tu jest zdecydowanie inne spojrzenie niż w Komisji Przemysłu. Mogę powiedzieć, że w mojej Komisji praktycznie ten język i podejście do odnawialnych źródeł energii ETS-u w ogóle się nie zmienia. To jest Komisja, która głosuje zupełnie inaczej niż Komisja Przemysłu. Zresztą byliśmy świadkami tego przy zdjęciu pozwoleń na emisję przy ETS-ie, kiedy różniliśmy się całkowicie. To jest jedna rzecz.

Druga – w kontynuacji odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego. Tutaj się niewiele zmienia w celach Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że obowiązuje przyjęta strategia do roku 2020, gdzie jest jasno powiedziane, że przyszłość ma być oparta na zazielenieniu wszystkiego, co się da zazielenić w gospodarce. Również budżet, który był konstruowany w wieloletnich planach inwestycyjnych na wiele lat, bierze pod uwagę taką konstrukcję tych celów. Ja osobiście, przyglądając się tym debatom, które się toczą – jak powiedziałem, od wielu lat jestem członkiem Komisji Ochrony Środowiska – widzę o stanowisko Polski trochę odosobnione. I ten sceptycyzm, który tu wynika z naszego *mixu* energetycznego, z naszych doświadczeń i z naszej sytuacji gospodarczo-politycznej, być może teraz jest łagodniej postrzegany, ale jest niezrozumiały w tych środowiskach decydentów Unii Europejskiej.

Pytał pan przewodniczący, dlaczego komisarz Ettinger jest odosobniony. Właśnie z tego powodu. On próbuje racjonalizować i iść po jakiejś linii, wykorzystując maksymalnie swój głos rozsądku, ale – obawiam się obserwując – że podobnie jest w kwestii tego, co szykuje Komisja w sprawie gazu łupkowego, co również jest w kompetencji Komisji Ochrony Środowiska, bo dotyczy to wydobywania gazu łupkowego i ochrony środowiska.

Wprawdzie przewodniczący Barroso powołał czterech komisarzy, którzy mają nad tym współpracować, ale na razie najsilniej w tej sprawie przebija się głos zarówno pani Hedeegard, jak i pana komisarza Potocznika od ochrony środowiska. Co nas czeka? Nie wiadomo – zobaczymy. Prawdopodobnie głównym punktem będzie ocena oddziaływania na środowisko przy każdym odwiercie, co przy wydobywaniu gazu łupkowego może bardzo podnosić koszty i wydłużać procedury.

I jeszcze jedna uwaga, instytucjonalna. W Parlamencie Europejskim nie obowiązuje przepadek projektów – to znaczy, że jest ich kontynuacja. Jeżeli Komisja – tak, jak zapowiada – złoży pod koniec roku tę regulację dotyczącą gazu łupkowego, to nie sądzę, żeby ona miała większe szanse na to, żeby przed majem być przegłosowana. Natomiast ona automatycznie przechodzi na następną kadencję i od września – od początku nowej kadencji – jest podejmowana albo przez tego samego posła, jeśli jest wybrany, a jeżeli nie, to przez kogoś, kto go zastępuje. W naszym interesie jest to, żeby prowadzić przynajmniej dwa rodzaje dyskursu… – już kończę – …pierwszy, na forum europejskim, żeby mocno podkreślać, że jesteśmy zaangażowani na tyle, na ile możemy, w odnawialne źródła energii, że tę ustawę już wprowadzimy, że w najbliższym czasie określimy sposoby finansowania, bo nam na tym zależy itd., a drugiej strony, prowadzić tę racjonalną debatę dwutorowo, mówiąc, że nie możemy sobie odstrzelić węgla i tradycyjnych naszych surowców energetycznych, bo, po pierwsze, nas na to nie stać, a po drugie, to jest nierealne. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Chciałbym wrócić do problemu rynku mocy wytwórczych. Czy rząd dysponuje w tej chwili jakąkolwiek ekspertyzą, analizą z polskiego punktu widzenia, jak tego typu pomysł mógłby wpływać na sytuację w Polsce, jakie ewentualnie widzielibyśmy potrzeby, gdyby taki mechanizm w ogóle był proponowany, bo, z jednej strony, może być zagrożenie, ale, z drugiej strony, może to być pomoc dla tych elektrowni i tych inwestycji w Polsce, które są na granicy opłacalności lub są porzucane, bo prezes spółki mówi, że mu się to nie opłaca? Ostatnio też mamy z tym do czynienia. W związku z tym, pytanie – czy takie prace są prowadzone, a jeśli są, to czy można by to też udostępnić naszej Komisji? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Jeszcze uzupełnienie, jeśli państwo pozwolą, odnośnie do energetyki jądrowej, bowiem rzeczywiście klimat dla atomu bardzo się zmienia. Po zdecydowanym stanowisku Niemiec, zatrzymującym w roku 2022 r. energetykę atomową, dochodzą głosy, że francuskie moce też są lekko na rozdrożach. Być może, będzie kłopot z drugą generacją reaktorów. Stąd pytanie – czy klimat dla energetyki jądrowej w Europie w tej chwili jest, czy bardzo się komplikuje, i czy, jeśli podejmiemy decyzje związane z atomem, nie napotkamy oporu ze strony Komisji czy parlamentu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan europoseł Jacek Protasiewicz.

Poseł do PE Jacek Protasiewicz:

Ja też bardzo króciutko, nie tyle do rządu, ile kilka zdań wyjaśnienia albo kontynuacji tego wątku, o którym mówił pan poseł Sonik.

Jest naturalne, że w Parlamencie Europejskim między dwiema Komisjami – Przemysłu i Ochrony Środowiska – jest napięcie. Muszę powiedzieć, że w odróżnieniu od poprzedniej kadencji – mam tu też doświadczenia – to racjonalne myślenie o interesie gospodarki europejskiej, zwłaszcza w perspektywie doświadczeń amerykańskich związanych szczególnie z gazem łupkowym, z jego ceną i wpływem na opłacalność produkcji przemysłowej w USA, się zmienia. To, co w poprzedniej kadencji pewnie było nie do wyobrażenia, czyli, że pozytywna opinia w sprawie gazu łupkowego przegłosowana w raporcie przedstawionym przez Komisję Przemysłu i Badań kilka miesięcy temu, czy na ostatnim głosowaniu nad ETS-em, wskazuje, że to wahadło ekologicznego obszaru przesuwa się na bardziej racjonalne i że coraz więcej nie tylko pojedynczych osób, ale i całych delegacji narodowych, zaczyna myśleć o Europie nie tylko w kategoriach czystej energii, ale również interesu gospodarki i przemysłu europejskiego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy jeszcze ktoś chciałby teraz zabrać głos? Ja chciałbym zapytać o jedną rzecz, o której tu państwo nie mówili, chociaż informacja znajduje się w materiałach, które otrzymaliśmy. Myślę, że jest to rzecz interesująca przeciętnego konsumenta. Chciałabym zapytać o inteligentne liczniki. Czy to jest tylko „bajer", czy rzeczywiście o tym myśli się na poważnie i to miałoby mieć praktyczne zastosowanie? Czy państwo mogliby coś więcej na ten temat powiedzieć? Może w tej kolejności, jak do tej pory, pani poseł.

Poseł do PE Lena Kolarska-Bobińska:

Odnośnie do tego, co mówił kolega Sonik i Jacek Protasiewicz, to rzeczywiście były cele Komisji. Komisja ma pewne cele, które sobie zakreśliła na początku funkcjonowania. To były cele klimatyczne. Jednym z nich jest właśnie to dążenie do czystej energii.

Chcę powiedzieć, że ten Komunikat o podniesieniu kolejnych celów z 20% na 40% i z 20% na 30% i myślenie teraz o nowym *binding target*, czyli ograniczeniu dotyczącym wydajności energetycznej… Bo my dotychczas nie mieliśmy celu wiążącego efektywność, a w tej chwili będzie propozycja ograniczającego celu. Tę propozycję podpisało i wystąpiło z nią dwóch komisarzy – właśnie komisarz Ettinger i komisarz Hedeegard. Czyli, to jest realizacja pewnych celów komisyjnych, któreśmy przyjęli. I komisarz Ettinger bardzo sensownie rozmawia z nami o gazie łupkowym, konkurencyjności itd., bezpieczeństwie zewnętrznym – muszę powiedzieć, że wyjątkowo go cenię za jego proeuropejskość – ale bardzo wyraźnie mówi o konieczności realizacji tych celów klimatyczno-energetycznych. Tak więc, moim zdaniem, naprawdę kluczowy i rozstrzygający w tych wszystkich sprawach będzie skład przyszłego Parlamentu Europejskiego i jak silna będzie obecność europosłów z lewicy i grup „zielonych", którzy zwykle myślą w kategoriach – że tak powiem – bardziej ekologicznych.

Odnośnie do klimatu i energii jądrowej, myślę, że jest to typowe zróżnicowanie. Przez to, że Francja stoi na energetyce jądrowej, to zabezpiecza to całą dyskusję europejską. I nikt nie powie, że nie – każdy może powiedzieć „u siebie nie chcę", ale nie będzie możliwości wycofania ze względu na głównego gracza. I Wielka Brytania idzie dalej z tego

typu inwestycjami. Tak więc, myślę, że to nie zagraża naszej inwestycji. Naszej inwestycji zagraża podrożenie kosztów, i w ogóle koszty. I to jest główny problem.

I trzecia rzecz – inteligentne liczniki. To nie jest fanaberia, wymysł. To jest obowiązek zawarty w dyrektywie. My – o czym nie mówimy i nie myślimy – do 2018 r. musimy w 80% gospodarstw domowych wprowadzić inteligentne liczniki. Tak więc, gdzie mogę, na wszystkich zebraniach, gdy jadę do samorządów, to mówię – puk, puk, słuchajcie, to wy, tak naprawdę, będziecie realizować na poziomie gospodarstw domowych zakładanie tego. I to powinno się teraz zacząć, żeby nie było tak, że w ostatniej chwili znowu się okaże, że wiedzieliśmy, ale nie wypełniliśmy tego. A to jest w tej bardzo popieranej przez Polskę wydajności energetycznej. Wydaje mi się, że trzeba popierać wszystko, co się wiąże z wydajnością energetyczną – bo Europa na to stawia – i działać.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby… Jeszcze pan minister, bo do pana było pytanie. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Gałażewski przedstawił swoją refleksję na temat myślenia europejskiego. Powiem, że Unia Europejska też się zorientowała, że my pokazujemy, że to jest szkodliwe dla gospodarki Unii i zmieniła retorykę z dyskutowania o OZE czy o celach w OZE, z podkreślania znaczenia ochrony środowiska, zmniejszenia emisji CO_2, na taką, że w dobie kryzysu budowanie OZE będzie źródłem wzrostu gospodarczego całej Unii Europejskiej. Oczywiście, my te argumenty odrzucaliśmy raczej jako mrzonkę niż coś, co można wykazać w obliczeniach, choć są takie obliczenia i różne ekspertyzy. Jest ekspertyza przygotowana dla nas, która wskazuje, że w zależności od tego, na ile w tych instalacjach OZE byłoby użytych technologii, materiałów, urządzeń produkowanych w kraju, skutek gospodarczy mógłby być dodatni lub ujemny. Tak więc, zdania ekspertów również u nas są podzielone.

Faktycznie, my jesteśmy – i zawsze byliśmy – liderami w promowaniu efektywności energetycznej. To było główne zadanie w naszej prezydencji. Powiem więcej – zanim dyrektywa została stworzona, zresztą dość łagodna, mieliśmy już gotową ustawę. Mamy w tej ustawie cele roczne. Ona dzisiaj musi być troszkę zmodernizowana, żeby dopasować ją do tej dyrektywy, która została uchwalona, ale oczywiście to też będzie mieć wpływ na te prognozy, o których mówimy. Po jakimś czasie będziemy obserwować wyniki efektywności energetycznej – wpływania na tę efektywność energetyczną – i to oczywiście będzie mieć wpływ na zużycie energii.

My monitorujemy i prognozujemy, jak w najbliższych latach będzie wyglądać zużycie energii elektrycznej. To było również prezentowane na posiedzeniu komisji gospodarczej – różne warianty, przy wzroście 1,2. Obecnie była prezentacja przy wzroście 0,8 zapotrzebowania na energię, ale są też takie ekspertyzy, które mówią, że nie będzie w ogóle wzrostu zapotrzebowania na energię. Jeśli na to nałoży się skuteczna efektywność energetyczna, to może się okazać, że będziemy notować wzrost gospodarczy, a zużycie energii będzie maleć.

I tu jest ten kłopot związany z inwestycjami w energetykę, bo oczywiście mamy przygotowany warianty awaryjne na okoliczność odstąpienia od inwestycji, które dzisiaj są zaprogramowane – rozpoczęte lub wpisane w strategię spółek energetycznych. Oczywiście, sytuacja związana z komunikatem giełdowym o odstąpieniu od rozbudowy elektrowni Opole zaburza… Protestowaliśmy w związku z tą decyzją, bo okazuje się, że ta dziura, która nam się pokaże w 2016 r., nie będzie szybko zapełniona przesyłem energii z elektrowni Opole, która miała być oddana w 2017 r. do użytku. Trwają rozmowy, co dalej, bo nie wszyscy podzielają tę opinię, że ta elektrownia nie będzie przynosić zysków, tym bardziej, patrząc na prezentację operatora, który wyraźnie pokazuje, że będzie niedostatek energii, a to w naturalny sposób wpłynie na jej wzrost.

My przygotowujemy metody awaryjne. W trakcie jest proces, aby kupić wyłączenie mocy od tych zakładów, które mogą na sygnał wyłączyć się z produkcji i w ten sposób dać nam oddech na kilka godzin kryzysowych. Przygotowujemy proces kupowania mocy zimnych. Od tych elektrowni, które dzisiaj są już nieefektywne – stare, kilkudziesięciu

cioletnie bloki, które energetyka planuje wyłączyć – będziemy kupować gotowość, żeby w razie potrzeby te bloki uruchomić i te braki zabezpieczyć. Jednocześnie trwają prace nad „trójpakiem". Jednym z zapisów jest to, aby PSE-Operator mógł mieć w posiadaniu jednostki rezerwowe o mocy w stosunku do zużycia, czyli potrzeb krajowych, bardzo niewielkiej, tak aby to nie zakłócało wolnego rynku energii. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proponuję jeszcze jedną, ostatnią rundę pytań, skoro są chętni. Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Przepraszam, ale mnie zaciekawiło to, co pan minister przed chwilą powiedział w sprawie wycofania się z inwestycji PGE w Opolu. Jednak wycofała się spółka Skarbu Państwa, z prezesem Kilianem na czele, a pan minister mówił, że myśmy protestowali przeciwko tej decyzji. Chciałbym w związku z tym zapytać, kto protestował. Czy cały rząd, czy tylko Ministerstwo Gospodarki, czy Ministerstwo Skarbu Państwa, czy minister finansów, który prawdopodobnie chce ściągnąć dywidendę z PGE i być może jest to dla niego wygodne, żeby tych pieniędzy nie zużywać na poważną inwestycję w Opolu? W czyim imieniu pan mówił, że myśmy protestowali? O co chodzi z tym protestem?

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

W imieniu Ministerstwa Gospodarki…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam, zapytam tylko, czy ktoś jeszcze chciałby o coś zapytać państwa. Nie widzę chętnych. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

W imieniu ministra gospodarki. „Protestowaliśmy", to może złe słowo – zwracaliśmy uwagę na to, że nierealizowanie tej inwestycji spowoduje określone skutki w prognozie, którą mamy. Będzie wymagać określonych działań interwencyjnych. Jak wiemy,…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy pan poseł zechciałby do mikrofonu?

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Jak wiemy, nadzorca został zmieniony.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie ministrze, to jest dobry dowcip, że tak powiem. Ale, w ogóle to jest poważna sprawa. Wracamy do problemu koordynacji polityki energetycznej w kraju, której – jak widać – nie ma. To widać na tym przykładzie. Rozumiem, że pan minister zrobił, co mógł, bo pan zwrócił uwagę. Zostawmy to na razie, ale wymaga to kontynuacji na szczeblu politycznym.

Poseł Adam Kępiński (SLD):

Panie ministrze, obaj byliśmy na spotkaniu w szerszym gronie, gdzie te dane były jasno określone w tabelach, jakie będzie zapotrzebowanie na energię elektryczną w Polsce. Na dziś nie mamy alternatywy do tego, żeby ten bilans energetyczny się zamknął. Elektrownia Opole była *clou* tego planu i bez niego sypie się wszystko. Było pytanie bieżące do ministra Skarbu Państwa. Na mównicę przyszedł pan Tombiński – padły trzy pytania – potraktował nas jak dzieci, mówiąc, właściwie jednym zdaniem, że to się nie opłaca. A obaj dobrze wiemy, że to nieprawda, dlatego, że tak jak w Polsce będzie brakować prądu, tak samo poza granicami, a elektrownia Opole logistycznie stoi w doskonałym miejscu do eksportu energii elektrycznej, bo to są Niemcy, Czechy i Austria. To po prostu działa od wielu lat – te cztery bloki, które są, „kręcą się", a kolejne dwa miały zaspokoić rynek wewnętrzny. Nie widzimy alternatywy. Przecież w wykresach pana Majchrzaka, odpowiedzialnego za Polskie Sieci Energetyczne, pojawiły się także elektrownie jądrowe, które są pod wielkim znakiem zapytania. Nie chcę posługiwać się sloganami, ale, tak naprawdę, to jest gaszenie światła w kraju. Zaczyna to przybierać niebezpieczne formy. PGE ma pieniądze, wszyscy uważają, że to się opłaca, a nagle okazuje się, że jest jakaś

blokada – ani nie mamy dokumentów, ani jasnego stanowiska. Opole „leży" po rozstrzygnięciu przetargu – właściwie wbić łopatę i naprzód – już nie mówiąc o tym, że poczyniono inwestycje w sieci energetyczne, logistykę. Wydano 64 mln zł na przygotowanie. Co dalej? Wszyscy patrzymy na ręce – zmienił się nadzorca, ale to dla nas nie jest rozwiązaniem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Pan poseł Bauć.

Poseł Piotr Paweł Bauć (RP):

Panie ministrze, mam pytanie, bo pan powiedział, że Ministerstwo Gospodarki sprzeciwiało się. Czy ustnie się sprzeciwiało, czy jest jakiś dokument, który został przedstawiony Radzie Ministrów? Bo mówiąc, że nadzorca się zmienił, oczywiście, odbija pan piłeczkę do innego ministerstwa, chociaż dla mnie jest dziwne to, że ministrowie w tak ważnym ministerstwie, jak Ministerstwo Skarbu Państwa, prowadzą indywidualną politykę. Pytanie – kto ją finansuje? Oni sami, czy jednak podatnicy? W związku z tym, pytam, na czym polegał protest Ministerstwa Gospodarki? Czy to był dokument, czy było gdzieś powiedziane, że to się nie podoba?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, wydaje mi się, że zaczynamy odbiegać od tematu. Wiemy dobrze – ostatnio media to pokazywały i na konferencji prasowej premiera wyraźnie była o tym mowa – że zaczynamy porządkować te sprawy, o których państwo mówili. Został wymieniony minister, pojawił się zespół na poziomie kilku ministerstw ustanowiony przez premiera i wicepremiera. O tym mówi się cały czas, a państwo zadają te pytania, które były zadawane przedtem. Myślę, że zrobiono już krok do przodu. Oczywiście, możemy pytać, co i kiedy wypracuje ten zespół, ale nie cofajmy się. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś jeszcze w związku z tematem dzisiejszej dyskusji? Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Jeśli mówimy o przyszłości, to chciałbym zapytać, czy, tak jak mieliśmy przykład Opola – ale teraz rozumiem, że jest lepiej, bo jest zespół – ten zespół także będzie obejmować inwestycje z Funduszy Strukturalnych 1420 na realizację tych wszystkich wymogów europejskich i które z tych inwestycji, zdaniem pana ministra, są niezagrożone, a które wciąż mogą podzielić losy bloków energetycznych w Opolu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Tym razem po raz ostatni oddaję głos panu ministrowi, bo chyba do niego było więcej pytań, a potem ewentualnie pani poseł, jeśli będzie taka potrzeba. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo. Oczywiście, pisemnie, i przede wszystkim w związku z taką decyzją minister gospodarki Piechociński, który stoi na czele stałego zespołu, który koordynuje politykę energetyczną kraju, gdzie zasiadają konstytucyjni ministrowie… Tematem prac tego zespołu są wszystkie aspekty związane z bezpieczeństwem energetycznym i polityka energetyczną. Zespół ten zebrał się ostatnio. Ja właśnie wróciłem z zagranicy, więc nie znam rezultatów ani ustaleń. Nie mogę powiedzieć nic więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł, proszę bardzo.

Poseł do PE Lena Kolarska-Bobińska:

Pan pytał o pieniądze strukturalne i europejskie, które będą przeznaczane na energetykę. Chcę powiedzieć, że przy tym budżecie będzie bardzo duża zmiana, ponieważ dużo pieniędzy na energetykę będzie szło z funduszy kohezyjnych. Zostało to przesunięte z funduszy infrastrukturalnych, z których mogliśmy budować infrastrukturę, na energetykę – na OZE, wydajność energetyczną. W tej chwili walczymy o to, żeby również szły na budowanie infrastruktury gazowej. To oznacza, że te pieniądze będą inaczej dystrybuowane i realizowane w ramach innych programów i tych planów regionalnych, które będą dostarczane do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Tak więc, będzie dużo więcej przesunięte z ministerstwa w gestię władz lokalnych. Chciałam to podkreślić. I to jest bardzo duża zmiana.

Natomiast, chciałabym powiedzieć, że rozmawialiśmy o różnych problemach. I teraz wątek nie europejski, tylko mój, regionalny – ja reprezentuję Lubelszczyznę i bardzo często spotykam się tam z następującym problemem. Otóż, są inwestorzy, którzy chcą budować różne źródła OZE – biogazownie, biomasa, wiatraki itd. – natomiast nie ma potem tego jak odebrać, jak przesyłać. PGE Dystrybucja nie wyraża chęci odbioru tego. To jest dla nas duży problem, bo to hamuje te inwestycje energetyczne. Ja w tej sprawie już korespondowałam, rozmawiałam – Lubelszczyzna w tabelach, jeśli chodzi o ilość odbioru, ma zero. Jeśli więc inwestor przychodzi i widzi zero, to już jest źle. Ale w każdym przypadku jest odmowa. Myślę, że to będzie jeden z większych problemów, nad którymi wszyscy musimy się pochylić – przesył. Jeśli chcemy wypełniać unijne cele OZE, to musimy mieć jak przesyłać. Bo nie tylko bloki Opole są najważniejsze, ale też te zdecentralizowane, małe inwestycje lokalne. One wymagają innego myślenia o inwestycjach i o energetyce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Lista chętnych do zabrania głosu została wyczerpana. W związku z tym, przechodzimy do ostatniej fazy – chciałbym zaproponować konkluzję, że Komisja wysłuchała i przyjęła informację rządu. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Taka konkluzja została przyjęta.

W związku z tym, zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego. Kończę za panią przewodniczącą. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego – sprawy bieżące.

Informacja z naszej strony, że najbliższe posiedzenie Komisji odbędzie się 8 maja. To jest posiedzenie legislacyjne oraz na temat aktywności polskiej delegacji w Komitecie Regionu. Później będą dwa posiedzenia 9 maja – oba legislacyjne.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w związku z tym punktem? Nie. Zatem, dziękuję bardzo. Porządek dzienny został wyczerpany.

Mam pytanie do pani przewodniczącej, czy chciałaby powiedzieć ostatnie słowo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Chciałabym bardzo podziękować za ciekawą i przede wszystkim merytoryczną dyskusję, co wcale nie jest takie oczywiste tu, Sejmie. Bardzo więc dziękuję pani poseł i panom posłom za aktywny udział – także europosłom, którzy byli dzisiaj bardzo aktywni. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że takich dyskusji będzie więcej. Ja też będę starać się o to, żeby było ich jak najwięcej. Dziękuję.